MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.2.

Warszawa, dnia 3.stycznia 1928 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr.2. Warszawa, dnia 3.stycznia 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLKO-LITEWSKIE.

L'ECHO DE PARIS z 3/31/XII. W art. Pertinaxa cytuje wywiad korespondenta warszawskiego z Woldamarasem oraz przypomina oświadczenia Plechawiczjusa wobec przedstawiciela "Deutsche Allgemeine Ztg., poczem autor pisze, że Polsce sprzyjały okoliczności przy załatwieniu konfliktu z Litwą. Marszałek Piłsudski absolutnie nie powinien był zgadzać się na zamieszczenie w dokumencie formalnego zastrzeżenia w sprawie Wilna. Powinien był również nastawać z całą energją na zamieszczenie w formie zupełnie wyraźnej przepisu w spr. podjęcia komunikacji kolejowej, wodnej, pocztowej i telegraficznej nawet za cenę pewnego nadzoru i kontroli. W każdym razie bez względu na to, czyja w tem wina, układ z dn. 11/XI. jest tylko zwodniczym cieniem. W wyobraźni rządu kowieńskiego pertraktacje, które mają być nawiązane z Warszawą, przeciągną się do lata. Wtedy skończy się dla Niemiec okres zwlekania i można będzie rozpocząć na nowo debaty.

GERMANIA z 31/XII. pisze p.t. "Pozorny pokój litewski", że sprawa Wilna stanowi ten objekt, który dał sposobność Polsce i Litwie uważania się za zwycięzcę na sesji genewskiej. Dziennik zaznacza, że stanowisko Woldemarasa wypływa stąd, że traktat z Sowietami przyznał Litwie Wilno i Grodno. Wogóle dziennik uważa, że widoki rokowań polsko-litewskich są bardzo słabe, gdyż właściwie w Genewie zawarto tylko teoretyczny pokój.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 30/XII.Kor. z Kowna zwraca uwagę na artykuł adwokata Baumgartela w "Litauische Rundschau" ostrzegający przed polskiem niebezpieczeństwem, jakie grozi Prusom wschodnim i Litwie, które łączy jednaki los.

Autor dalej dowodzi, że taki los oczekuje Prusy Wschodnie, jaki będzie przeżywała Litwa. Dziennik pisze dalej z powodu wiadomości, jakoby Woldemaras omawiał z posłem niemieckim sprawę pożyczki niemieckiej dla Litwy, iż w kołach miarodajnych nic o tem nie wiadomo.

Wogóle cel tej wiadomości z Polski jest widoczny, w zakończeniu jej, mianowicie gdyby rozbiły się zapowiedziane rokowania polsko-litewskie, Polska przypisałaby winę tego Niemcom.

IL SECOLO z 1/I.28. drukuje kor. z Berlina o stosunkach polsko-litewskich. Woldemaras stwarza trudności w sprawie konferencji dypl., oznaczonej przez Marsz.Piłsudskiego na drugą połowę stycznia. Woldemaras jest niezdecydowany i w wywiadzie z kor. "Kurjera Warszawskiego" zaznaczył konieczność lepszego przygotowania sprawy. Kor. Il Secolo zaznacza, że w kołach warszawskich patrzą pesymistycznie na sytuację polsko-litewską.

L'INDEPENDANCE BELGE z 1/I.zapytuje, jaka była w r.1927. polityka niemiecka na wschodzie Europy? Działała ona wespół z Sowietami na Litwie, gdzie o mało co nie rozpaliła konfliktu z Polską. Energiczny wysiłek Genewy zażegnał niebezpieczeństwo bezpośrednie, które nota Moskwy do Polski chciała jeszcze wyolbrzymić. Ale trudno ukrywać, że ogień tli się pod popiołami i trudno przypuszczać, że wszyscy pragną szczerze go zagasić.

SVOBODNA RIECZ /bułgarski/ z 11/XII. pisze, iż wcześniej czy później polsko-litewskie stosunki polepszą się i mimo podżegań ze wschodu i zachodu między obu narodami znów zakwitnie przyjaźń i braterstwo. Większość opinji w Europie uważa, iż w tym zatargu Liga Narodów nie wystąpiła dość energicznie w stosunku do Litwy. Nie należy jednak zapominać, iż był to zatarg raczej Ligi Narodów z Rosją Sowiecką. W takich warunkach zwykły takt Ligi Narodów może przynieść tylko korzyści.

UTRO /bułgarski/ z 16/XII. podkreśla wrażenie energicznego wystąpienia Rosji przeciw Polsce i milczącą aprobatę tej akcji rosyjskiej przez Niemcy, powiada jednak, iż rozstrzygnięcie tego konfliktu można uważać raczej za zwycięstwo Ligi Nar. niż Rosji, gdyż Litwa poczyniła zasadnicze ustępstwa.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

GERMANIA z 1/I.28. podaje artykuły Dr.Pündera o stosunku Rzeszy do krajów i art.Dr.Schmidta oraz art.ministra Skarbu Dr.Kohlera o zadaniach Niemiec na rok 1928. Minister Kohler pisze, że nie należy do tych, którzy twierdzą, że "nadzwyczajnie dobra konjunktura niemieckiego roku nie odmieni się także w r.1928, ani do tych, którzy przewidują katastrofalną klęskę," ale wydaje się autorowi, że należy czynić zabiegi, aby gospodarka Niemiec mogła się rozwijać i cieszyć się choć skromnem powodzeniem gospodarczem. Przedewszystkiem podkreśla autor "konsekwentną politykę traktatową rządu", który zawarł traktat handlowy z Francją, a w bieżącym roku będzie tę politykę prowadził dalej dążąc do zawarcia traktatów handlowych z sąsiadami wschodniemi, czego wstępem jest traktat z Jugosławją.

TIMES z 30/XII. Kor. z Berlina donosi o poważnem zwiększeniu się liczby bezrobotnych w Niemczech. Nagły wzrost bezrobocia bezwątpienia powodowany jest mroźną pogodą. Nie jest jednak pewne, czy mróz jest wyłącznie powodem wzrostu bezrobocia, czy też warunki ekonomiczne nagle uległy zmianie i spowodowały ten wzrost; raczej należy przypuszczać to pierwsze.

WŁOCHY i BAŁKANY.

THE DAILY TELEGRAPH z 30/XII. Kor. z Rzymu pisze, że rozmowy Mussoliniego z greckim ministrem spraw zagranicznych miały duże znaczenie i są wstępen do przymierza pomiędzy Rzymem a Atenami w kwestji polityki na Bałkanach. Przymierze to nie byłoby skierowane przeciwko żadnemu państwu bałkańskiemu. Projekt grecko-włoskiego przymierza oznaczałby tylko utrzymanie obecnego status quo. Autor pisze, że nie jest on skierowany przeciwko Jugosławji, gdyż jest zamiarem Mussoliniego po zawarciu konwencji i traktatów z innemi państwami dojść do definitywnego porozumienia z Jugosławją. Grecja czuje potrzebę uniknięcia izolacji na Bałkanach tembardziej, że jej przymierze z Jugosławją nie będzie zapewne odnowione z powodu stałych tarć w związku z portem w Salonikach. Grecja dlatego chętnie zwraca się do Włoch, by pozyskać ich poparcie we wszystkich kwestjach śródziemnomorskich i w stosunkach Grecji z innemi państwami bałkańskiemi.

THE DAILY TELEGRAPH z 30/XII. Kor. dypl. pisze, że grecko-włoskie porozumienie, które istniało od pewnego czasu, obecnie znajdzie swój wyraz w bardziej konkretnej formie. Koła dypl. ostatnio - mówiły o pewnych zmianach na Dodekanezie i możliwem wznowieniu umowy Venizelos-Tittoni, poruszano w związku z tem kwestje traktatu w Sevres. Autor pisze, że na razie powyższe pogłoski powinny być traktowane z wielką rezerwą. Na razie Grecja nie zawarłaby innego traktatu z Włochami prócz paktu przyjaźni arbitrażu i pojednania.

Autor podkreśla, że polityka zagraniczna Aten jest b.ostrożna i grecki minister spr.zagran. unika wszelkich "powikłań", któreby mogły związać Grecję zbyt ściśle z jednem mocarstwem, lub też z grupą mocarstw. Opinja grecka w chwili obecnej, chociaż pragnie przyjaznego uregulowania nieporozumień w kwestji Salonik, to nie stara się o wznowienie natychmiastowe dawnego przymierza z Jugosławją, a to, by nie zostać wciągniętą do przymierza francusko-jugosłowiańskiego.

THE TIMES z 30/XII.Kor. z Aten pisze, że rozmowy Mussoliniego z greckim ministrem spr.zagran. dotyczyły utrzymania obecnych serdecznych stosunków. Kwestja zawarcia paktu pomiędzy Grecją i Włochami nie była poruszana. Zawarcie takiego paktu przez Grecję wymagałoby zgody Wielkiej Brytanji i Francji zaś Grecja nie mogłaby prowadzić niezależnej polityki. Jednakże jej obecna polityka mogłaby ulec zmianie, o ile dojście do porozumienia z Jugosławją okazałoby się rzeczą niemożliwą.

CORRIERE DELLA SERA z 31/XII. W art. "Bilans międzynarodowy" zaznacza, że Włochy w dalszym ciągu prowadziły politykę przyjaźni z państwami bałkańskiemi /wyjąwszy Jugosławją, o której mówi się osobno/. Dobre stosunki są z Rumunją, Bułgarją, a coraz serdeczniejsze te, które rząd włoski zacieśnia obecnie z Grecją. Sama bliskość geograficzna Włoch do tej części Europy wymaga wytężonej akcji dyplomatycznej.

IL POPOLO D'ITALIA z 30/XII. zaprzecza pogłoskom, o przygotowaniach wojennych Włoch w Anatolji. Dziennik wspomina również o ofertach, czynionych Włochom w Azji Mniejszej.

IL POPOLO D'ITALIA z 30/XII. Z Grecji i Turcji dochodzą wieści o wznowieniu kampanji przeciwko Włochom, oskarżonym o zamiary agresywne wobec Anatolji. Trzeba wyjaśnić uczucia Włoch względem Turcji. Dziennik dodaje, że tendencyjne wieści przeciwwłoskie są prawdopodobnie pochodzenia zachodniego i mają za zadanie otoczyć Włochy podejrzeniami. Głosy o planach włoskich przeciw Aatolji nazywa autor groteskowymi. Turcja jest państwem suwerennem, które ma prawo do życia w spokoju i Włochy z sympatją patrzą na jej rozwój. Zadne kontaasty nie istnieją między Rzymem a Angorą.

IL SECOLO zbija również pogłoski o zamiarach włoskich wobec Anatolji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVIS z 28/XII. W art.wst.p.t. "Powiedzmy otwarcie" atakuje opozycję, która zdaniem autora stała się bezsilną i nie może liczyć na jakiekolwiek powodzenie. "W naszem życiu politycznem zachodzą narazie zmiany, acz - być może, niewidoczne i to jednak zmiany poważne. Nastały lata klęsk wielkich stronnictw politycznych, a ich miejsce zajmą inne ugrupowania polityczne". Dziennik uważa, że na Litwie podobnie jak w Anglji lub Ameryce powstaną dwa stronnictwa polityczne. "Jedna z tych partyj - pisze dziennik - obejmie siły narodowe i nie zwalczające kościoła, druga zaś - wszystkie siły międzynarodowe i antyreligijne. Ze życie nasze do tego zdąża, jest dla nas bardziej, niż pewne. Siły narodowe, współpracująco z kościołem skupiają się dokoła rządu już teraz, nie zważając na to, że wodzowie silnych dawnych stronnictw stawiają temu stanowczy sprzeciw.

LIETUVIS z 28/XII. podaje art.Księdza Tumasa, w którym podkreśla on zasługi położone przez Woldemarasa w polityce zagranicznej Litwy. " W naszem położeniu - pisze Tumas - w naszych ciężkich walkach - Woldemaras jest rzadkim człowiekiem na Litwie, którego powinniśmy wszyscy wesprzeć. Woldemaras wszędzie wykazał wielki takt, ostrożność, i moc. Wszędzie umiał on znaleźć potrzebne słowo i dać niezwykle sprecyzowany wyraz swych myśli. My na Litwie nie mamy żadnego człowieka, któryby potrafił stanąć na tej wysokości, co Woldemaras w polityce światowej.

LIETUVIS z 30/XII. W art wst. krytykuje metody stosowane przez socjal-ludowców do zwalczania rządu Woldemarasa. Metody te autor porównuje do metod, używanych przez socjalistów wobec regime'u carskiego. Najbardziej autor oburza się na ludowców za to, że umieścili swego czasu w jednym z numerów "Lietuvos Zinios fotografję grup legjonistów, wśród których dopatrzyli się podobizny Plechowiczjusa - szefa sztabu generalnego i pułkownika Daukantasa, ministra obrony krajowej i w ten sposób chcieli podburzyć społeczeństwo litewskie przeciwko rządowi, rzekomo składającego się z b.polskich legjonistów.

DALEKI WSCHÓD.

WESTMINSTER GAZETTE, z 30/XII.Kor. dypl.omawiając pobyt delegacji japońskiej w Rosji Sowieckiej pisze, że zadaniem

tej delegacji jest zbadanie warunków w Sowietach, mając na względzie rosyjsko-japońską współpracę na Dalekim Wschodzie. Mówi się, że jakakolwiek umowa handlowa pomiędzy Japonją i Sowietami zapewne zawierałaby porozumienie co do wzajemnej ekonomicznej eksploatacji Mandżurji.

THE TIMES z 30/XII. W art.wst. omawia sytuację w Chinach, stosunki pomiędzy Kantonem, Nankinem i Pekinem. "Klika Kwagsi" w Kuomintangu, która jest przeciwna Czan Kai Szekowi tworzy nową bazę w Hankau. Autor pisze, że rzeczą ciekawą jest, że wznowienie rozmów o możliwości rozejmu pomiędzy północą i południem. Zarówno południowe jak i północne Chiny wypowiedziały się przeciwko komunizmowi i znieważyły rząd sowiecki. Mówią że na skutek usunięcia zasadniczej różnicy zdań porozumienie i w innych kwestjach mogłoby być korzystne dla obu stron. Niestety, - pisze autor - kwestje zasadnicze odgrywają mniejszą rolę od osobistych interesów poszczególnych przywódców i ich zwolenników. Gdyby Czan Tso Lin i Czan Kai Szek porozumieli się, zapewne nie udałoby się im przekonać swych generałów by uczynili to samo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa więc walka będzie trwała nadal.

SYTUACJA MIEDZYNARODOWA.

LE TEMPS z 31/XII. daje w art.wst. przegląd rocznej polityki międzynarodowej. Dziennik pisze, że był to rok niespodzianek i ciągłego naprężenia. Charakterystyczną cechą tego roku były usiłowania wielkich mocarstw do utrzymania pokoju; godnem zaznaczenia jest, że jakkolwiek organizacja pokoju nie została jeszcze oparta na podstawach prawnych, pożyteczne wysiłki kilku mężów stanu doprowadziły kilkakrotnie do przeszkodzenia złu.

Następnie artykuł przypomina o naprężeniu stosunków pomiędzy włochami a Jugosławją, które zostało zażegnane dzięki interwencji ministra Brianda, oraz o zlikwidowaniu stanu wojennego między Litwą i Polską, co zawdzięczać należy osobistym wysiłkom Brianda i Chamberlaina, oraz dobrej woli okazanej w tym wypadku przez Stresemanna. Na korzyść bilansu politycznego za rok ubiegły należy policzyć także to, że Niemcy w ciągu tego roku przejęły się bardziej duchem i atmosferą Ligi Narodów. Wybory roku przyszłego zadecydują ostatecznie o orjentacji polityki niemieckiej. Gdyby jednak nawet zwyciężyła tam idea demokratyczna, nie należy wierzyć ślepo pokojowym dążeniom Niemiec, które stale i jednomyślnie twierdzą, że nie są winne wybuchowi wojny światowej. Buntują się przeciwko postanowieniom traktatu wojennego i w 8 lat po ukończeniu wojny nie przeprowadziły u siebie moralnego rozbrojenia. Tylko długa i usilna współpraca narodów w Lidze doprowadzić może do wytworzenia się solidarności międzynarodowej, bez której nie może być mowy o trwałym gruntowaniu pokoju. Trudności, jakie się nasuwają w związku z przeprowadzeniem powszechnego rozbrojenia i rozbicie się konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu wykazały, jak trudne jest zadanie Ligi Narodów. Gdyby jednak nawet osiągnięto zgodę wszystkich mocarstw w sprawie likwidacji zbrojeń, jako logicznego następstwa systemu arbitrażowego i bezpieczeństwa, istnienie Rosji Sowieckiej, której przywódcy pomimo doznanych niepowodzeń tak w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej nie zrezygnowali dotąd z zamiaru zorganizowania rewolucji wszechświatowej.

PAX z 30/XII. zamieszcza art. redakcyjny który krytykuje surowo szerzącą się nieustannie propagandę w celu rewizji traktatów pokojowych. Ta sama niefortunna mobilizacja umysłów, która działała przeciwko rozwojowi problemu odszkodowań i długów wojennych, usiłuje przeszkodzić normalnej ewolucji traktatów i chce je poprawiać. Dążenie do poruszania rezultatów ostatniej wojny może doprowadzić do rozpętania nowych konfliktów.

Ameryka, która patrzy daleko, zdrowo wiąże zadania materjalne ze zobowiązaniami moralnemi. W ten sposób dochodzi się do konkluzji, że projekty wiecznego pokoju krążące między dwoma kontynentami, nie są "miłą naiwnością" jak chcą, bez dania na to dowodów, nasi poprawiacze traktatów.

VORWAERTS z 30/XII. podaje w całości ustępy rezolucji powziętej na zjeździe socjalistów francuskich a dotyczącej opróżnienia Nadrenji i rozbrojenia. Dziennik przypomina, że już w 1922 r. niemieccy i francuscy socjaliści zdawali sobie z tego sprawę, że w ówczesnych warunkach i politycznym układzie sił w obu krajach. nie dałaby się osiągnąć przedwczesnego opróżnienia Nadrenji, ale należy rozróżniać praktyczne propozycje najszybszego zbliżenia niemiecko-francuskiego od zasadniczych teoretycznych żądań polityki zagranicznej. Pomimo doniesień prasowych, które doprowadziły do nieporozumień w spr. oświadczeń Paul Boncoura. Socjaldemokracja niemiecka jest przekonana, że tak co do teoretycznych żądań, jak i praktycznych propozycyj panuje między kierownictwem socjaldemokracji niemieckiej i francuskiej zupełna zgoda.

3. N O T A T K I I N F O R M A C J E.

THE DAILY TELEGRAPH z 30/XII. Kor. dypl. omawia przesłania przez rząd perski protestu do Ligi Narodów w sprawie traktatu W.Brytanji z Hedżasem i pisze, że protest ten może być zwalczony na historycznych podstawach. Autor podkreśla, że naprawdę ciekawą kwestją, która nasuwa się w związku z tym traktatem, jest fakt, dlaczego Persja czekała tak długo, żeby wysunąć swoje pretensje i jakie wpływy przyczyniły się, że powzięto tę inicjatywę.

THE DAILY TELEGRAPH z 30/XII. W art.wst. pisze, że ustąpienie Snowdena z niezawisłej partji pracy jest ewenementem o poważnem znaczeniu politycznem wewnątrz partji socjalistycznej.

FRANKFURTER ZEITUNG z 31/XII. pisze, że wystąpienie profesorów Schmidta i Trautmana w sprawie rozszerzenia studjów slawistycznych w Niemczech ma na celu zwrócenie uwagi na kulturę słowiańską. Trzecia część ludności Europy jest słowiańska - pisze dziennik - a po przewrocie w Rosji i powstaniu nowych państw słowiańskich, znaczenie słowiańszczyzny ogromnie wzrosło pod każdym względem - gospodarczym, socjalnym, kulturalnym i politycznym. To wszystko jednak przeszło bez śladu w zamierzeniach kulturalnych niemieckich uniwersytetów.

FRANKFURTER ZEITUNG z 31/XII. pisze, że Sąd w Tarnowskich Górach wydał wyrok zakazujący debitu pismu "Breslauer Zeitung" i nakazujący ogłoszenie tego wyroku w piśmie, za obrazę min. Zaleskiego, a mianowicie za zdanie: "co jest łatwo, skoro Polsce się wydaje, że zrabowane Wilno trzyma silnie w rękach". Breslauer Ztg. pyta ze zdziwieniem, jak może Sąd polski wydawać takie wyroki na dziennik zagraniczny. Dowodzi to albo zarozumiałości, albo nieznajomości geografji.